

Wielki Piątek w kościołach

Data publikacji: 30.03.2018 10:00

Święta Wielkanocne to czas radości, ale również podsumowań. W wierze chrześcijańskiej obrzędy związane ze zmartwychwstaniem Jezusa rozpoczynają już w Wielki Czwartek. W Wielki piątek jednak jest czasem zadumy i podsumowań. Tego dnia w kościele nie zagrają organy, nie jest odprawiana również eucharystia.

□

- W czasie Wielkiego Piątku liturgia w kościele charakteryzuje się trzema elementami. Pierwszą częścią to liturgia słowa, druga z nich to adoracja krzyża i trzecia, czyli Komunia Święta i przeniesienie Pana Jezusa do Bożego Grobu. Chociaż te wydarzenia mogą wskazywać na smutny charakter Świąt, w rzeczywistości powinny być one radosne. Śmierć Jezusa i jego zmartwychwstanie wiąże się z otwarciem drogi do zbawienia – tłumaczy ks. dr Karol Mozor, proboszcz parafii pw. Św. Jana Nepomucena w Pogwizdowie.

Historycznie rzecz biorąc, pierwsze obchody Wielkiego Piątku ze specjalną liturgią można wskazać już w czasach starożytnej Jerozolimy, jednak wtedy ich forma była zupełnie inna – polegała na zgromadzeniu wiernych przed świątelną przy kolumnie biczowania a następnie przy grobie, gdzie adorowane było samo drzewo krzyża. Już w czasach Rzymskich wykształciła się specjalna liturgia, wzmianki pochodzące z VII w. wskazują, że odczytywane były wówczas fragmenty Męki Pańskiej.

- W czasie Środy Popielcowej można było usłyszeć, że w czasie postu powinniśmy się skupić na trzech aspektach. Pierwszym z nich jest sam post, drugim modlitwa, trzecim zaś jałmużna. W czasie Postu odbywały się rekolekcje, w naszej parafii prowadzone przez ojców Franciszkanów, dzięki którym można lepiej zrozumieć znaczenie Świąt Wielkiej Nocy – tłumaczy ks. Mozor.

Post oznacza w tym przypadku rezygnację z określonych rzeczy, która pozwoli lepiej przygotować się na określone wydarzenia. Modlitwa to w rzeczywistości czas na zadumę i rozmyślania, dotyczące wydarzeń z dni Triduum Paschalnego. Jałmużna oznacza dzielenie się z ubogimi. Ta tradycja wywodzi się jeszcze z czasów średniowiecznych, kiedy to w Wielki Piątek domy odwiedzali ubodzy, prosząc o wsparcie. Odmowa jałmużny tego dnia uznawana była za grzech.

W dawnych czasach w Wielki Piątek odbywały się procesje pokutników. Odwiedzali oni kościoły, modląc się i leżąc w pozycji krzyża. Byli nazywani biczownikami, gdyż na polecenie swojego przewodnika odsłaniali plecy i zaczynali się biczować do krwi. W Polsce tej praktyce poddawali się mężczyźni, zdarzały się sytuacje, że byli to królowie. Istnieją wzmianki historyczne, które wskazują, że w samobiczowaniach uczestniczył Władysław IV i Jan Kazimierz.

Dziś Wielki Piątek przybiera zdecydowanie mniej drastyczną formę. Polega on na zadumie i adoracji krzyża, a także na czuwaniu przy Bożym Grobie. Wciąż jednak dla chrześcijan ten dzień ma szczególne znaczenie i powinien być okazją do rozmyślań, nie tylko o kwestiach duchowych, ale również o tym czy tego dnia ktoś nie potrzebuje naszej pomocy, nie w tylko w rozumieniu finansowym, ale również samej obecności.